

DZIENNIK LUDOWY

Biuletyn Uniwersytecki

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowinieji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska I. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SFOLDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

ZNOWU WYBUCH BOMBY W KRAKOWIE.

Prawica i Piast bojkotują finanse państwa.

WARSZAWA, 15. maja. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do przydziału referatów 1) o dalszej emisji banknotów, 2) o projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1. kwietnia do 30. czerwca i referatu o dodatkowym budżecie na czas od 1. stycznia do 31. marca. Ponieważ nikt z członków komisji nie zgłosił się do objęcia referatów, przewodniczący p. Głabiński oświadczył, że zwróci się do marszałka Sejmu, aby wyznaczył referentów.

WARSZAWA, 15. maja. (Pat). Dodatkowo

zaznacza się, że referentem projektu ustawy budżetowej był p. Osiecki, który na dzisiejszym posiedzeniu komisji referatu tego zrzekł się.

WARSZAWA, 15go maja. (Tel. wł.). „Przegląd wieczorny“ donosi: Poseł Moraczewski oświadczył, że wobec bojkotowania finansów państwa przez stronnictwo Piasta i kluby prawicowe (gdyż ani Piastowcy ani prawica nie chciała przyjąć referatu o prowizorium budżetowym) zgłosi u marszałka gotowość objęcia referatu.

Ojczyzna czy pasek.

POS. ZAMORSKI O ENDECKIM PROGRAMIE GOSPODARCZYM.

Pewien satyryk rosyjski, ongiś, jeszcze za carskich czasów, pisał, iż są w Rosji ludzie, którzy nie odróżniają pojęcia „otieczestwa“ (ojczyzny) od pojęcia „prowoschoditielstwa“ (ekscelencji).

Gdy się czyta elaboraty polityczne i gospodarcze naszych endecków, prawie zawsze się wydaje, że oni także pomieszali dwa pojęcia: Ojczyzny i wolnego paska. I gdy utyskują na walkę klasową robotników w imię ideałów narodowych, oznacza to zazwyczaj, że chcą podporządkować naród walce klasowej kapitalistów i obszarników.

Niezmiernie jaskrawo występuje to w nowej broszurze posła Jana Zamorskiego p. t. „Uwagi o gospodarstwie położeniu Polski“ (nakładem Poznańskiej księgarni tegoż Rzepeckiego, który z zapalem kolportuje „Kartki więzienne Niewiadomskiego“). Jest to oczywiście ten sam Zamorski, który jest filarem szarystyzującej „Myśli Narodowej“; autorem sławetnej broszury amerykańskiej, nazywającej legionistów rzeźmieszkami, zaś Piłsudskiego — zdrajcą i t. d. Słowem głośna podpora jedynej „narodowej“ partji, na której cześć nazwano nawet jakieś koło endeckie w Warszawie imieniem Zamorskiego.

Broszura rozpada się na 3 części: W pierwszej autor dowodzi, że Polska ginie, „zbliża się ku katastrofie“ i t. d.; w drugiej dowodzi, że winna jest wszystkiemu zbrodnica lewica, zwłaszcza socjaliści, których należy wykurzyć z Polski siarką i smołą. W trzeciej znajdujemy jednak dla biednej Polski, zrujnowanej przez lewicę ratunek w postaci kilku zasadniczych zarządzeń.

W pierwszej części charakteryzującej oplakany gospodarczy stan Polski, znajdujemy obok żalów na straszliwe zubożenie kamieniczników i obszarników, kilka uwag słusznych, które warto sobie zapamiętać. Autor przyznaje, że położenie robotników jest naogół gorsze, niż przed wojną i pisze:

„Prawdą jest, że niektórzy robotnicy, jak n. p. w drukarstwie jeszcze i dzisiaj zarabiają więcej, niż przed wojną; dalej, że dzielni metalowcy, górnicy, a po części i tkacze fabryczni, poprawiają swoje zarobki w miarę wzrastania drożyzny; ale na ogólną sumę 600.000 robotników zawodowych (2,4 mil. głów) jest takich szczęśliwców najwyżej 100 tys. Ale przesilenie dzisiejsze grozi nawet owej nieszczęśliwej mniejszości wielką katastrofą“ (str. 8).

Tak samo charakteryzuje położenie małorolnych. Słusznie autor podkreśla ciężkie położenie tej kategorii, która nieraz jest zmuszona przyjmować zobowiązania pańszczyźniane wobec obszarnika lub bogatego kmiecia:

Służba w wojsku będzie trwać 2 lata.

WARSZAWA, 15. maja. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej odbywała się dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Obszerną dyskusję wywołał art. 4. dotyczący czasu trwania służby wojskowej.

Tow. poseł Lieberman domagał się jednorocznej służby wojskowej, a po odrzuceniu jego wniosku zgłosił go jako votum mniejszości.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto wniosek o dwuletniej służbie z jednomiesięcznym przedłużeniem dla jazdy.

Trzecia bomba w Krakowie.

KRAKÓW, 15-go maja. (Tel. wł.). Dziś o godz. 9 wieczorem wybuchła trzecia z rzędu bomba, tym razem podłożona na II-gim piętrze przed lokalem „Nowego Dziennika“ (pismo sjonistyczne) przy ul. Orzeszkowej. Dom prawie cały zdemolowany. Straty w ludziach niema, gdyż o tej porze w redakcji jeszcze nikogo nie było. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

(Jak wiadomo, zbrodniczego zamachu za pomocą podłożenia bomb, które eksplodowały, dokonano w ostatnim czasie już dwukrotnie w Krakowie: pierwsza bomba eksplodowała przed mieszkaniem rektora Natanson, druga przed lokalem związkowym organizacji Bundu. — Red.).

Olbrzymi pożar ropy w Borysławiu.

BORYSŁAW, 15. maja. (AW). Dziś przedpołudniem podczas burzy piorun zapalił zbiornik ziemny T-wa „Galęzja“, zawisający około 400

wagonów ropy. Pożar trwa jeszcze (19-ta). Uratować udało się około 15 proc. ropy. Strata wynosi przeszło 21½ miljarów.

Wybory do Rady miejskiej w Łodzi.

WARSZAWA, 15-go maja. (Tel. wł.). Ostateczny wynik wyborów do Rady miejskiej w Łodzi przedstawia się według tymczasowych obliczeń następująco: Lista Nr. 2. (P. P. S.) 19.072; lista Nr. 4. (Bund) — 7.971; lista Nr. 6. (Poale Syon) — 2.888; lista Nr. 7. (N. P. R.) 42.465; lista Nr. 8. (Ch. J. N.) — 51.634; lista Nr. 10. (Niem. partja pracy) — 11.867; lista Nr. 11. (Zrzeszenie żydów bezpartyjnych) — 4.362; lista Nr. 12. (Niem. stronnictwo mieszczańskie) 5.627. Reszta głosów (z oddanych 172.000) rozstrzelila się na drobniejsze zrzeszenia.

Według prawdopodobieństwa z listy Nr. 2. do Rady miejskiej wejdzie 9 radnych

Pr. 316/23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sędzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ Nr. 105 z dnia 10. kwietnia 1923 pod tytułem: „Popisy lwowskiej policji“, w ustępie od słów „Stosowanie zasady“ — do końca artykułu zawiera znamiona występkę z § 300 uk. rznal. dokonaną w dniu 9 kwietnia 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 12 maja 1923.

Podpis nieczytelny.

TEATR DZIŚ, środa 16. MAJA PREMIERA BAGATELA

JUŻ WPADŁA
SKETCH

B. BRONOWSKI
M. MIRSKI
CARIN
I. SŁAWSKI

LA BOHÉME

FENOMENALNY TERCET OPEROWY

„LUX“
farsa.

POCZĄTEK 8:30

„Wyrobniocy i zagonowcy schodzą powoli do przodu robotników przymusowych. Zbyt ubodzy, żeby się zdobyć na własny sprzężaj, godzą u zamożniejszych gospodarzy obróbkę własnych zagonów. Ale posiadacz koni inarzędzi rzadko przyjmuje zapłatę, żąda przeważnie odrobku w porze żniw lub obsiewów, a żąda go w bardzo wysokiej mierze. Wytwarza się więc na wsi powoli stosunek pańszczyźniany między chałupnikiem a kmięciem.“ (str. 13).

Te prawdy mimowolne są potrzebne autorowi po to, aby wszystkie nieszczęścia Polski zwać na rzekomo rządzącą przez cały czas w Polsce lewicę. „Obszarnicy zubożeli“ woła autor (str. 17). Kamienicznicy są „nędzarami“. Nawet kupcy powoli schodzą na psy.

Tak bankrutuje Polska. A wszystkiemu winne są „stałe socjalistyczne rządy“ w Polsce, socjalistyczna gospodarka. Autor nawet nie zastanawia się nad tem, że w ten sposób wszystkie zasługi utrwalenia granic i bytu Rzeczypospolitej Niepodległej przypisuje lewicy. Wypada tak, że rządy Paderewskich i Skulskich, skarbowe zarządzenia Englichów, Karpińskich, Grabskich, Michalskich i t. d. były zarządzeniami i rządami samych socjalistów. Nic więc dziwnego, że z tą lewicą socjalistyczną należy raz skończyć. Socjalizm bowiem zaszczepia „wściekłą wzajemną“ (str. 22); „wprowadza społeczną walkę na śmierć i życie zamiast społecznej miłości“ (str. 21); „apeluje do instynktów zbrodniczych“; „opiera się na najniższych upadających czynnikach, zbrodni i próżniactwie“; jest nowożytną formą walki uschłego i pustoszącego wszystko judaizmu z twórczym, doskonalącym się, wiecznie młodym i bujnym „romanizmem“ (str. 24).

Tego mało. Do tego wszystkiego przyszedł jeszcze Piłsudski, który nawet obecnie działa endeckom na nerwy:

„W wojsku obsadzono wyższe stanowiska masażystami, lakiernikami, pisarzukami, dlatego tylko, że związali swoje losy z karierą p. Piłsudskiego. A który z analfabeckich paladynów komendanta nie miał apetytu na szlify generałskie, zostawał dyplomata, ambasadorem.“ (str. 31).

Słowem, na czele wojska polskiego stoją masażysty i lakiernicy; ładnie też, nawiasem mówiąc, wyglądał taki Foch, przyjmowany przez lakierników. Nie lepiej było zresztą z ministrami spraw wewnętrznych. „Lustratorzy spółdzielni, — pisze pogardliwie Zamorski — mieniali się na tem stanowisku z aptekarzami“. Tym lustratorem był oczywiście, obecny prezydent Wojciechowski, obecnie przez endecków gorąco anektowany.

Nic też dziwnego, że tacy lewicowi lakiernicy, uciskający „miłość społeczną“ i kwitnący „romanizmem“ kapitalistyczno-endecki muszą być poprostu wycofani z obiegu, gdyż inaczej bolszewizm w Polsce zwycięży. Precz więc z socjalistami „dziś czas tylko na dwa kierunki, dwa obozy: Polacy i Niepolacy“. Tylko nie wahać się z środkami najostrzejszymi: „bizantyjsko-rosyjskie niesprzeciwianie się złemu obce jest duchowi łacińskiemu. Cywilizacja zachodnia zachęca właśnie do zwalczania, do wyplenia złego“.

Wszyscy na socjalistów. Wszyscy na radykalnych ludowców i wszelakich lewicowców, torujących drogę bolszewikom. Skierować lud na socjalistów:

„Walka jest łatwa. Trzeba cierpiącym i bałamuconym wskazać wyraźnie winowajców odpowiedzialnych za stan dzisiejszy, t. j. socjalistów i lewicowych klasowców... Jeżeli ci panowie zechcą rozdmuchiwać i rozniecać gniew ludu, zamiast zabrać się do ra-

tunku, to niech ten gniew zna właściwe adresy: Lewica z żydostwem... Podjadkowie państwa, rozniecający dzisiaj ruch komunistyczny, niechaj zobaczą, że kręcili powrót na własne szyje“.

Teraz wiem, na czym polega negatywny program „romanizmu“ i „miłości społecznej“ — właśnie na uduszeniu powrozem wszystkich lewicowców. Ale autor ma także ciekawy program pozytywny. Gdy wszelakich lakierników, lustratorów i wogóle lewicowców się udusi powrozem w myśl endeckiego hasła miłości społecznej, wówczas faszystw polski przystępuje do hasel pozytywnych, które brzmią u Zamorskiego:

„Zniesienie ministerstwa pracy.
Zniesienie ustawy o lokatorach.
Zniesienie reformy rolnej.
Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy.“

A wówczas zakwitnie „romanizm“ i „miłość społeczna“.

Na dolegliwości robotników jest rada prosta — przywrócić „godność pracy“ t. zn. pozwolić robotnikom pracować na kapitalistę, ile ten każe, bo obecnie socjaliści i lakiernicy doszli do tego, iż „praca“ w Polsce jest poniżona, zdeprecjonowana, a czasami wzbroniona. Posia-

damy najkrótszy na świecie tydzień roboczy i przy powrocie do normalnych stosunków w świecie nie wytrzymamy konkurencji z nikim“ (str. 30).

Na dolegliwości chłopskie i wogóle rolnicze jest także środek — zniesienie reformy rolnej, gdyż „lewicowo pomysłana reforma rolna, zawiesiła nad jedną piątą częścią obszaru uprawnego groźbę wywłaszczenia za połowę przedwojennej ceny, co powoduje, dla biednych obszarników szereg straszliwych konsekwencji.“

Na dolegliwości miejskie, także nie brak lekarstwa:

„Przyczyną nieszczęść miejskich jest lewicowa ustawa o ochronie lokatorów“ (str. 26). Trzeba przede wszystkim znieść ustawę o ochronie lokatorów i przywrócić własność nieograniczoną (!) właścicielom realności. (str. 44).

A gdy się ten program wypełni, lakiernicy pójdą precz, a socjaliści ci, powrozem uduszeni, zaś kapitalistom i kamienicznikom da się „nieograniczone“ prawo rządzić robotnikiem i lokatorem — wówczas Rzeczpospolita zakwitnie; naród nabierze otuchy; „romanizm“ się podniesie, (romanizm prawdopodobnie od Romana Dmowskiego), no, i miłość społeczna zatrzęśnie, jak Pan Bóg i ks. Lutosławski przykazał. Tako rzecze wódz endeckich faszystów i „spadkobierca ks. Stojalowskiego“. Taki jest gospodarczy program endecki. Rzecz jasna, że pojęcie Ojczyzny i narodu pomieszano tu z pojęciem — wolnego paska. Faszystowski program w obronie kapitalistów, kamieniczników i obszarników — tak należy nazwać te elukubracje myśli endeckiej.

Kazimierz Czapinski.

O ustalenie wartości złotego polskiego.

1/3000 kg. ZŁOTA 900-nej PRÓBY = 1 ZŁOTY POLSKI.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). „Kurjer Polski“ donosi: W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie miernika wartości. Zagajając obrady, minister skarbu Grabski stwierdził, że miernik złoty wchodzi coraz bardziej w życie, wobec tego staje się zagadnieniem zasadniczym sprawa wartości stałego miernika, jak też sprawa ważności zobowiązań, zawartych wedle miernika. W interesie rozwoju gospodarczego leży ustalenie war-

tości miernika. Minister ma zamiar oprzeć wartość markową złotego na zasadzie przeciętnej ceny kruszcu złotego, zawartego w jednym złotym (1/3000-na kilograma złota 900-nej próby). W zakończeniu obrad min. Grabski zawiadomił, że ministerstwo skarbu opracowuje ustawę, która ma stanowić przejście do reformy walutowej i że w fazie przejściowej nie może być mowy o przymusowym stosowaniu miernika złotego w stosunkach prywatno - gospodarczych.

W sprawie przydziału cukru.

10.000 TON MIESIĘCZNIE.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). Ze względu na to, że liczne instytucje, a nawet osoby prywatne zgłaszają się do nadzw. komisarza zwalczania drożyzny z prośbą o przydzielenie cukru, nadzw. komisarz wyjaśnia, co następuje:

Na zasadzie porozumienia ze związkami producentów cukrowych ustalono, iż związki te będą wypuszczały na potrzeby rynku wewnętrzniego po 10.000 ton cukru miesięcznie, przyczem

część tej ilości (3.500 ton) została zarezerwowana dla większych miast i spółdzielni do podziału. Resztę, wynoszącą 6.500 ton pozostawiono w wolnym handlu do dyspozycji producentów. Wobec tego nadzw. komisarz dla zwalczania drożyzny nie może uwzględnić podań o przydział cukru żadnych innych instytucji poza wyżej wymienionymi i zupełnie bezcelowe jest zwracanie się związków i firm kupieckich w tym celu.

Ustawa o gminach komunist. w Bułgarii.

Przed kilku już tygodniami podały telegrafy, że rząd Stambulijskiego wypracował projekt ustawy o gminach komunistycznych, który przedłożony będzie zebraniu (Zgromadzeniu narodowemu) 21. maja. Rzecz oczywista, że rząd bułgarski, wnosząc tę ustawę nie zamierza iść na rękę programowi komunistycznemu, ale pragnie wykazać, że jak niepożądanych nawet dla jego zwolenników rezultatów doprowadzić może jego realizacja.

Projekt zawiera następujące postanowienia: We wszystkich bułgarskich wsiach, w których znajduje się więcej, niż 10 komunistycznych wyborców, będzie wprowadzona komuna, posiadająca wspólny ruchomy i nieruchomy majątek. Lokalne komitety wiejskie przeprowadzą konfiskatę majątku i dochodów zwolenników komunizmu. Komunami zarządzać będą lokalne władze wiejskie, składające się z przedstawiciela sovietu wiejskiego, z przedstawiciela rzą-

dowego i trzech przez komunę wybranych osób. Gmina komunistyczna rządzić będą w każdej wsi tylko ci, którzy przyznają się do komunizmu. Członkowie ich rodzin będą pozbawieni prawa dziedziczenia, gdyż wszelkie dziedzictwo zostanie wcielone do majątku komuny. W gminie komunistycznej wszyscy żyć będą według jednych przepisów, będą pracowali pod kontrolą, oraz otrzymywali środki żywności i inne artykuły zapotrzebowania z magazynów komuny na kupony. Członkowie komuny, którzy zechcą w inny sposób starać się o zaopatrzenie, zostaną publicznie rozstrzelani.

Do ustawy dołączony będzie specjalny regulamin, opierający się na zasadach i metodach bułgarskiej partii komunistycznej.

Ustawa wejdzie w życie w 6 miesięcy po jej uchwaleniu. Do tego czasu ma być sporządzona lista komunistów po wsiach i spis ich majątku.

PUTYFARA i JÓZEF

Jakie przestępstwa nie podpadają pod amnestję.

WARSZAWA, 15-go maja. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie podkomisji prawniczej, na którym dyskutowano nad przedłożeniem w sprawie amnestji. Ustalono, że od amnestji będzie wyłączone szpiegostwo, rozmysłne pozbawienie życia, lub rozmysłne uszkodzenie

ciała dla osobistego zysku, rabunek, fałszowanie pieniędzy, strażenie do nierządu, przemytnictwo, przestępstwa karno-sądowe, dezercja.

Na następnym posiedzeniu będzie rozważana sprawa amnestji dla spraw politycznych i prawowych.

Rada ambasadorów unieważnia autonomię Kłajpedy.

WARSZAWA, 15. maja. (Pat.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Paryża wiadomość, że dnia 9. maja konferencja ambasadorów postanowiła zawiadomić rząd litewski, iż mocarstwa sprzymierzone, reprezentowane na konferencji i posiadające wyłączne prawo su-

werenne na terytorjum Kłajpedy, uważają za nieważną decyzję rządu litewskiego co do ogłoszenia autonomji tego terytorjum, jako przesadzającą rezultaty będących obecnie w toku negocjacji dotyczących statutu terytorjum Kłajpedy.

Ustępliwość sowietów wobec Anglii.

Pokojowy ton odpowiedzi rosyjskiej.

WARSZAWA, 15. maja. (AW). Odpowiedź sowietów na ostatnią notę angielską proponuje załatwienie kwestji spornych między Anglią a Rosją na specjalnej konferencji, której miejsce i czas oznaczy rząd angielski. Rząd sowiecki zgadza się na zwolnienie aresztowanych statków angielskich, pozostawiając konferencji ustalenie szerokości strefy wód terytorjalnych. W sprawie prowokacyjnego tonu noty sowieckiej podpisanej przez urzędnika komisariatu dla spraw zagranicznych Weinsteina w odpowiedzi na notę Curzona w sprawie skazania księży Cieplaka i Budkiewicza, rząd sowiecki gotów zanulować to pismo, oraz zlikwidować cały zatarg.

LONDYN, 15 maja. (Pat.). Wolff. „Evening Standard” donosi, że w kołach politycznych słychać, że Krassin starać się będzie o umożliwienie rokowań z rządem angielskim oraz

będzie usiłował zapobiec zniesieniu angielsko-rosyjskiego układu handlowego. Odpowiedź rządu sowieckiego została wczoraj wieczorem wręczona Curzonowi. Jest ona utrzymana w tonie uprzejmym; będzie przedmiotem obrad gabinetu. Wszyscy ministrowie otrzymali tekst odpowiedzi.

LONDYN, 15. maja. (AW). Onegdaj wieczorem odbyło się protestacyjne zgromadzenie niezależnej partji robotniczej i komunistów skierowane przeciw ultimatum jakie rząd angielski wysłał do sowietów. Szereg mówców domagał się ogłoszenia strejku generalnego na wypadek gdyby Anglija zerwała stosunki z sowietami. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której wypowiadają się przeciw ultimatum rządowemu.

SZEF SZTABU GEN. ANGIELSKIEGO W POLSCE.

WARSZAWA, 15. maja. (AW). 16. b. m. przybywa do Warszawy szef sztabu generalnego angielskiego Lord Cavan, któremu towarzyszyć będą były szef angielskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Carton de Viart oraz kapitan Neseitt. W drodze do stolicy zatrzyma się Lord Cavan jeden dzień w Krakowie, z Warszawy zaś uda się do Poznania i Biedruska.

ROZWIĄZANIE KOMUNISTYCZNYCH SOTNI W PRUSIECH.

BERLIN, 15. maja. (Pat.). Pruski minister spraw wewnętrznych na podstawie ustawy o ochronie republiki zarządził rozwiązanie t. zw. sotni proletarjackich na całym terytorjum Prus. Zarządzenie to motywowane jest tem, że sotnie te przeznaczone są do prowadzenia otwartej walki. Pisma komunistyczne podawały, że ta walka będzie skierowana przeciw wszystkim niekomunistycznym warstwom narodu i przeciw rządowi, zatem sotnie proletarjackie są organizacją wroga dla państwa.

WYCIECZKA POLSKA DO DANII.

WARSZAWA, 15. 5. (Pat.). „Przebieg Wycieczki” donosi, że dnia 25 bm. wyjeżdża z Warszawy do Danji wycieczka polska, zorganizowana przez Ligę łączności pomiędzy Danją i Polską.

FOCH W PRADZE.

PRAGA, 15. 5. (Pat.). Wczoraj przybył tu marszałek Foch, witany entuzjastycznie przez ludność miasta. Miasto udekorowane było flagami o barwach francuskich i czecho-słowackich.

JAK SOWIETY DĄŻĄ DO BRĄTERSTWA LUDÓW.

MOSKWA, 15. maja. (Pat.). W ciągu drugiej połowy kwietnia wykonano tu 2.348 egzekucyj. Odbywały się one przeważnie na Butyrkach, przyczem skazańców zabijano toporem lub szablami, aby nie zwrócić niczyjej uwagi odgłosami strzałów.

ROZSZERZANIE OKUPACJI FRANCUSKIEJ.

LUDWIGSHAFEN, 15. 5. (Pat.). Dziś o godz. 5 oddziały wojsk francuskich obsadziły badeńską fabrykę aniliny i sody.

FRANKFURT 15. 5. (Pat.). Wolff. O godz. 4 rano Francuzi obsadzili miasto Limburg.

SABOTAZ NIEMIECKI.

DUSSELDORF, 15. 5. (Pat.). Wybuch bomby spowodował wykołnienie pociągu, idącego z Koblencji do Trewiru, przyczem maszynista został lekko ranny. — Inny wybuch bomby przerwał tor kolejowy koło Dürren i uszkodził lokomotywę przechodzącego pociągu, raniąc ciężko maszynistę. Tytułem sankcji zawieszono ruch pociągów na tej linii.

POGRZEB WÓROWSKIEGO.

LOZANNA, 15. maja. (Pat.). Odbył się tu pogrzeb Wórowskiego. W orszaku żałobnym znajdowali się: delegacja turecka, radca ambasady rosyjskiej w Berlinie Ustinow oraz Polt — szef niemieckiej partji komunistycznej, który wygłosił przemówienie. Zwłoki Wórowskiego będą przewiezione w dniu dzisiejszym przez Berlin do Moskwy, Towarzyszyć im będzie Ahrens oraz inni członkowie delegacji rosyjskiej z wyjątkiem Diwilkowskiego.

Podziękowanie marszałka Focha.

WARSZAWA, 15. maja. (Pat.). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od marszałka Focha depeszę treści następującej: Przy końcu mojej niezapomnianej 12-dniowej podróży pragnę złożyć Panu, Panie Prezydencie, wyrazy wdzięczności za uprzejme przyjęcie, jakie mi Pan zgotować zechciał. Unoszę z sobą głębokie wspomnienie licznych i wzruszających manifestacji, które spotkały mnie ze strony wszystkich warstw ludności, a które są najświetniejszym stwierdzeniem tych węzłów ufności i serdeczności, jakie łączą obydwie nasze kraje. Załączam najgorętsze życzenie potęgi i pomyślności dla Pańskiego szlachetnego kraju i proszę, abyś zechciał, Panie Prezydencie, przyjąć wyrazy mojej głębokiej czci.

Podp.: Foch.

Konferencja prasowa w Warszawie.

WARSZAWA, 15. maja. (AW). Dziś rozpoczęła tu obrady konferencja prasowa zwołana przez prez. Sikorskiego. Wzięło w niej udział około 150 delegatów polskiej prasy codziennej stolicy i prowincji. Obrady zagał prez. Sikorski zaznaczając, że celem konferencji jest ułatwienie bytu prasie przytłoczonej ciężkimi warunkami ekonomicznymi chwili bieżącej. Przemawiali przedstawiciele prasy prowincjonalnej, kreśląc obraz ciężkich warunków w jakich znajduje się obecnie nasza prasa. Zwłaszcza silne wrażenie wywarło przemówienie pp. Biniszkie-wicza i ks. Kantaka, którzy przedstawili krytyczne położenie prasy polskiej w Gdańsku i na G. Śląsku, gdzie bez pomocy od strony rządu (jakiej doznają pisma niemieckie) prasa polska stoi przed niebezpieczeństwem zupełnego zaniku. Wybrano dwie komisje, wydawniczą i informacyjną, którym powierzono opracowanie konkretnych wniosków.

Mimochodem.

CO MUSSOLINI POWIEDZIAŁ DZIENNIKARZOM WARSZAWSKIM.

Współpracownik „Rzeczypospolitej” opisuje w obszernym fejtynie widzenie się wycieczki dziennikarzy warszawskich z Mussolinim.

Z zachwytem przytacza ten publicysta następujące „programowe” słowa włoskiego przywódcy „czarnych koszul”:

„Pozwalamy sobie na ten zbytek, że jesteśmy arystokratami i demokratami, konserwatystami i przodownikami postępu, reakcjonistami i rewolucjonistami, prawomocnymi i bezprawnymi, wedle okoliczności czasu, miejsca i środowiska, w których jesteśmy zmuszeni żyć i działać”.

Tyle Mussolini, człowiek, jak widać, z „charakterem”.

A p. W. D. objaśnia jeszcze dalej:

„Jeżeli jednak tą giętkością programu rewolucja faszystowska różni się od bolszewickiej, to co do środków bije ją jej własną łaską. Socjaliści i bolszewicy wyzyskali niepokojne usposobienie mas po wojnie, pragnienie niszczenia czegoś, bicia kogoś, a Mussolini pokazał im, że te masy o wiele chętniej gotowe są bić socjalistów, byle im ktoś to powiedział. Pokazał dalej, że sowiety, bo sowietami byłaby jego Rada Techniczna, równie dobrze służyc mogą przeciw bolszewizmowi, podobnie jak to, że bolszewicy nazwali „dyktaturą proletariatu”, a co jest dyktaturą jednej partji, jednej organizacji. Mussolini bowiem bez ogródek zapowiedział taką dyktaturę w przyszłym państwie faszystowskim, powiadając w mowie swej medjolańskiej, wygłoszonej tuż przed dojściem do rządu, że „obywatele nie należąc do partji faszystowskiej powinni się dzielić na trzy klasy: tych, co ją uznają i co powinni rychło wstąpić w jej szeregi, tych, co są obojętni i co będą mogli pozostać spokojnie w domu i tych, co są przeciwnikami, którzy będą traktowani jak heretycy średnio-wieczni”.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa o g. 7 „Orle“ sztuka.
Czwartek „Wolny strzelec“, opera romantyczna Webera (wznowienie).
Piątek „Faust“, opera Gounoda.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7:30 „Brat marnotrawny“.
Czwartek „Tragedja dzieci“.
Piątek „Tragedja dzieci“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Środa „Narzeczona Lukullusa“.
Czwartek „Hiszpańska mucha“, komedia.
Piątek „Narzeczona Lukullusa“, operetka.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski, M. Mirski, Carin, J. Stawski. Początek o godz. 8:30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7:30 „Wymagania kofet“.
Czwartek o g. 7:30 „Płonienie“

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we Lwowie.

W niedzielę 20 i w poniedziałek 21. maja po raz pierwszy we Lwowie R. Wagner: TRYSTAN i ISOLDA z udziałem wybitnych solistów. 543-2

„ZACZAROWANY FLET“ Mozarta w wykonaniu uczniów szkoły p. Flamm-Plomienickiego. Za zezwoleniem miejskiej komisji teatralnej odbędzie się niebawem w Teatrze Wielkim przedstawienie opery Mozarta w wykonaniu uczniów i uczennic znanej szkoły śpiewu prof. Flamm-Plomienickiego. Dyrygować będzie p. Lehrer.

„WOLNY STRZELEC“. Jutrzejšie wznowienie tej pięknej i wartościowej opery wzbudziło łatwo zrozumiałe zainteresowanie, gdyż dzieło Webera od szeregu lat nie grane było na naszej scenie. Resztę biletów sprzedają jeszcze dzisiaj kasy teatralne.

GOŚCINNY WYSTĘP W. KACZMARA. Piątkowe przedstawienie „Fausta“ będzie bardzo ciekawe, gdyż Mefistofelesa śpiewa p. Kaczmar, który raz tylko wystąpi. Małgorzata kreuje po raz pierwszy p. Lubicz, Fausta śpiewa p. Prawdzic, bohaterski nasz tenor, który wraca z gościnnych występów w Poznaniu, gdzie odniósł duży sukces.

NIEODWOLALNIE PO RAZ OSTATNI „HISZPAŃSKA MUCHA“ W NOWOSCIACH. Ponieważ ostatnim razem świetna ta farsa wysprzedana była do ostatniego miejsca, dyrekcja powtarza ją raz tylko jeszcze w czwartek w Teatrze Nowości. Naturalnie, że dwa główne pyszne typy komiczne kreują dyr. Czarnowski i p. Tarzański.

„TRYSTAN I ISOLDA“, dramat muzyczny R. Wagnera, wykonany zostanie na wzór zagraniczny dwukrotnie na estradzie koncertowej w dniach 20 i 21 bm. staraniem Polskiego Tow. Muzycznego pod batutą Miecz. Sołtysa. W wykonaniu tego najgłębszego dzieła Wagnera biorą udział chóry męskie, znacznie powiększony zespół orkiestralny Pol. Tow. Muzycznego i teatrów miejskich, oraz znakomici soliści: pp. Helena Ruszkowska, primadonna opery warszawskiej (Isolda), Celina Nahlikówna, śpiewaczka opery lwowskiej (Brangena), Antoni Kohmann, tenor oper zagranicznych (Trystan), oraz H. Müller (Kurneval) i J. Szymonowicz (pasterz). Niezwykle te produkcje należeć będą do ewenementów kończącego się sezonu koncertowego.

III. OGÓLNY ZJAZD POL. MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ odbędzie się we Lwowie w dniach od 30 maja do 2 czerwca br. Dla technicznego przygotowania zjazdu zawiązał się komitet organizacyjny III. O. Zjazdu P. M. A., który począwszy od dnia 15 bm. będzie urzędował codziennie w Domu akademickim (Łozińskiego 7) od godz. 19-20.

DYREKCJA KOLEJI PAŃSTW. WE LWOWIE ogłasza w „Gazecie lwowskiej“ przetarg na malowanie żelaznej konstrukcji hali na dworcu głównym we Lwowie, tudzież dachów parowozowni w Przeworsku, Przemysłu, Krasnem i Tarzopolu. 547

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń rady w Ratuszu.

RAUT WIOSENNY II-go DOMU TECHNIKÓW przeszedł wszelkie oczekiwania. Wspaniałe sale Pałacu Sztuki dały pomieszczenie ogromnej wprost ilości osób. Do uświetnienia rautu przyczynił się bardzo bogaty program koncertowy, na który złożyły się świetne produkcje artystów teatrów lwowskich: pp. Lipowskiej, Rapackiej, Łozińskiej, Inasińskiej, Dolnickiego, Falszewskiego, Ciesielskiego przy akompaniamencie pp. Lewickiego i Müllera. Na dekoracje sal złożyły się obrazy przebogatej wystawy wiosennej, a zachwyty wzbudzały kilimy glinańskie ze składu przy ul. Snopkowskiej 37, odznaczające się tak jakością jak i artystycznym rysunkiem.

NA FUNDUSZ POMNIKA FR. CHOPINA we Lwowie kwotę 100.000 mk. (otrzymaną należenie jako honorarium), p. St. Niewiadomski z Warszawy złożył na ręce komitetu.

KURSY WALUT. Wczoraj papiery dywidendowe zyskały znowu na kursie. Silny popyt przy ciągle niewystarczającej podaży. Tendencja w akcjach zwykła, w walutach utrzymana. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary 47.750, żądano zaś 48.250, dol. kanad. 46.750, dynary 470, ft. szterl. 223.000, fr. franc. 3180, fr. belg. 2700, fr. szwajc. 8610, kor. austr. 0'68, kor. czeskie 1440-1455, kor. węg. 10'50, leje rum. 215-225, liry 2400, marki niem. 1'05 do 1'10 mkp. W Berlinie płacono markę polską ponad 91, zaś przekaży na Warszawę 92 i pół. W Zurichu płacono markę polską 0'0116. Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 173.000, Cmielów 69.000, Gafota 19.000, Galicja, rafinerja 2.200.000, Górka 300.000, Oikos 195.000, Parowoz 87.000, Pezet 27.000, Polska Nafta 45.000, Siersza elektr. 34.000, Siersza gór. 305.000, Tesp. 270.000, Zieleniewski 430.000 mkp.

UKARANIE SPEKULANTÓW. W ostatnich dniach magistrat ukarał następujące osoby: Za złą wagę pieczywa skazano Saula Friedländera na 100.000 mk. lub 20 dni aresztu, oraz Judę Altschülera na 50.000 mk. Za lichwę przy sprzedaży drożdży ukarano Efroima Nadla, K. Leszczyńskiego na 100.000 mk. lub 90 dni aresztu i Salomona Klara r. Menscha na 50.000 mk. Za wykup jaj ukarano Rudolfa Superlaka, ul. Kr. Jadwigi, grzywną 50.000 mk. Za brak cen ukarano: Emanuela Salomona Grüssa, Legionów 19, na 200.000 mk. lub 40 dni aresztu, Izaaka Fliegermana, Starozakonna 10, na 100.000 mk. lub 20 dni ar., oraz Bertę Mandolkorn, Podlewskiego 2, i Adolfa Menkesa, Trybunalska 14 po 50 tys. mk. Poza tem ukarano szereg kupców i handlarzy za podobne przewinienia grzywnami od 5 do 50 tysięcy marek.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Anna Finger, uczenica, przechodząc ulicą Kopcową, upadła i złamała rękę. — 4-letni Kazimierz Olszewski zjawił się z matką w pogotowiu ze spuchniętym nosem, gdyż z braku kieszeni, zapchał sobie do nosa dużych rozmiarów fasolę. — Jego rówieśnik, Milo German został znów przez starszego wyrostka poważnie zrany w głowę. — Na Wałach Hetmańskich złościwy pies Reginy Bassowej pokąsał dotkliwie w nogę Abrahama Spitzera. — Wymienionym udzielono pomocy, zaś pokąsany oskarżył następnie w policji właścicielkę kasającego czworonoga.

ARESZTOWANIE ZA KOLEŻEŃSKIE „PRZYSŁUGI“. Policja aresztowała Jana Szkwaraka z Dźwinogrodu, pow. bobreckiego, akademika, pod zarzutem udzielania pomocy do ucieczki za granicę poborowym narodowości ruskiej.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW. Policja aresztowała siedmiu osobników z różnych podmiejskich miejscowości, którzy w ub. niedziele niebezpiecznie nożami poranili szeregowca Stanisława Mikołajczyka w czasie bójki w ulicy Na Błonie.

CIERPLIWY GOŚC. Posterunkowy Adam Herba w marcu b. r. dał skórę na zrobienie bucików majstrowi szewskiemu Michałowi Husznowi, który miał wykonać to zamówienie za 20 tysięcy mk. Humen wprawdzie zrobił buciki, lecz sprzedał je natychmiast, a pieniądze obrócił na własne potrzeby. Interesowany cierpliwie czekał na zwrot pieniędzy, wczoraj jednak dowie-

dział się, iż Humen wyjechał na stałe ze Lwowa na prowincję. Wobec tego poszkodowany oskarżył tego majstra o sprzeniewierzenie w komisariacie policji.

KRADZIEŻ NA WSI. We Wrocowie, pow. gródeckiego, nocą po zbitcu szyby w oknie, złodzieje dostali się do mieszkania Loni Selinger i skradli garderobę i bieliznę wartości 10 miljonów mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Piotra Dygdałowicza przy ul. Rycerskiej skradziono gotówkę i biżuterję wartości 3 miliony marek.

Z piwnicy realności przy ul. Supińskiego 8 skradziono bieliznę wartości 1,160.000 mk. na szkodę Rozalii Rusztowej, zarobnicy.

Z mieszkania Estery Dichtman przy ul. Kościuszki 1. 1 A. skradziono srebrne naczynia stolowe wartości 500.000 mk.

WIELKIE WŁAMANIE KASOWE. Mieszkańcy Żywca byli świadkami niesłychanie bezczelnego włamania do biura firmy Alfreda Muncka w Żywcu. Włamanie nastąpiło około godz. 2 w nocy. „Operatorzy“ dostali się najprawdopodobniej przez strych do wnętrza kamienicy, a rozbiwszy następnie drzwi w jednej z tylnych tubikacji, weszli do pokoju, gdzie znajduje się ogniotrwała kasa. Rabusie wybiwszy duży otwór w jednej ze ścian kasy, najprawdopodobniej przy pomocy acetylu, zrabowali całą gotówkę z kasy w wysokości 300 milionów marek. Część tej sumy była w obcej walucie. Z wyników śledztwa można wnosić, że ma się tu do czynienia z bandytami krakowskimi, którzy wyjechali tylko na „gościnnie występe“ do Żywca. Władze wpadły już na trop sprawców włamania.

ZWŁOKI ZAKOPANE W SKRZYNI. W Łodzi na placu Hallera, służącym do ćwiczeń wojskowych, chłopcy bawiący się w rowie w czasie grzebania w piasku wykopali skrzynię bez dna, w której znajdowały się zwłoki człowieka w rozkładzie. Policja zarządziła śledztwo w tej zagadkowej sprawie.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem w Bydgoszczy przechodnie usłyszeli dźwięki gramofonu, dolatujące ze strony mostu kolejowego. Spostrzeżono następnie, iż po skończeniu tego „koncertu“ pewien mężczyzna, trzymając w ręku gramofon, skoczył do rzeki Brdy. Wydobyto go jednak po chwili z wody, lecz on nie namyślając się wiele, powtórzył kapiel. Wyciągnięty ponownie skoczył trzeci raz do wody, skąd go już nie zdołano wydobyć. Tym niezwykłym samobójcą był niejaki Leon Bruknicki z Osowej Góry.

3 sali sądowej.

PONOWNY PROCES „PUZAPPU“.

Drugiego dnia rozprawy.

Ukończone wczoraj odczytywanie aktu oskarżenia zajęło również cały drugi dzień rozprawy. Dziś rozpocznie się postępowanie dowodowe i przesłuchiwanie świadków.

Komunikaty.

× W lokalu Związku posłów P. P. S. w Warszawie odbędzie się w czwartek o godz. 3 po poł. posiedzenie Klubu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich posłów i senatorów niezbędna.

▼ NADEŚLANE. ▼

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Drowi Bardachowi, lekarzowi Kasy Chorych, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne leczenie i nader troskliwą opiekę w czasie mej choroby. B. H.

Proces Białorusinów w Białymstoku.

Oskarżenia o przygotowywanie powstania zbrojnego przeciw Polsce.

Przed sądem w Białymstoku rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciw 45 osobom poci obójga narodowości białoruskiej, wyznania prawosławnego.

Wedle aktu oskarżenia część ich obwiniona jest o zdradę główną — przygotowanie zamachu na ustrój państwowy Polski, albo na całość jej terytorjum państwowego — oraz o udział w spisku dla dokonania tej zbrodni, inni o uczestnictwo w bandzie, zabójstwo, podpalenie, rozbój i t. d.

Jak mówi akt oskarżenia ekspozytura policji państwowej w Białymstoku, wpadła w początkach roku 1922 na ślady organizacji białoruskiej mającej na celu stworzenie.

ZAPOMOCA POWSTANIA ZBROJNEGO PRZECIWIW POLSCE, REPUBLIKI BIAŁORUSKIEJ.

Ruch ten, dążył do stworzenia na terenie Litwy Kowieńskiej

REGULARNYCH ODDZIAŁÓW BIAŁORUSKICH, a na ziemiach państwa polskiego, częściowo zamieszkałych przez białorusinów,

ZNACZNYCH ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH.

W tym celu cała organizacja nosiła charakter wojskowy i terytorjalnie podzieloną była na 4 grupy, z których każda miała swego dowódcę i sztab. Następnie teren każdej grupy dzielił się na oddziały, rejony, sekcje, kolia i każde z tych ugrupowań miało swego naczelnika, sztab, łączników, kurjerów i partyzantów, werbowanych drogą agitacji wśród miejscowej ludności białoruskiej.

Na czele całego ruchu białoruskiego stał Centralny Komitet Białoruski w Kownie, reprezentowany przez tak zwaną „grupę Lastowskiego” i mianujący siebie

RZĄDEM NIEPODLEGŁEJ LUDOWEJ REPUBLIKI BIAŁORUSKIEJ,

a w mowie potocznej noszący nazwę „Rządu Lastowskiego”.

Ziemia Grodzieńska wcielona była do IV grupy, na czele której stał „komendant Chmara” recte Wiaczesław Razumowicz, porucznik armji litewskiej. Siedzibą Razumowicza i jego sztabu było litewskie miasteczko Merecz na pograniczu polskiem. Stamtąd wysyłane były na Grodzieńskie rozkazy („zanady”) komendanta Chmary, stamtąd przywożono potajemnie do Polski

BRON DLA SPISKOWCÓW, MATERJAŁY WYBUCHOWE I TRUCIZNĘ

(gankali i strychninę). Do Merecza też, do sztabu „Chmary” stale jeździli spiskowcy po informacje poufne, z raportami, po broń, amunicję i pieniądze.

We wrześniu 1921 r. w Pradze Czeskiej odbył się zjazd przedstawicieli białoruskich kół politycznych, na którym to zjeździe zdecydowano powstanie zbrojne przeciwko Polsce. Termin powstania wyznaczony był na początek marca 1922 r., lecz następnie wskutek wykrycia organizacji i licznych aresztowań spiskowców przeniesiony został na pierwszą połowę kwietnia.

Z Grodzieńszczyzny udział w zjeździe Praskim brali: Wiera Masłowska, z domu Matejczuk, nauczycielka ludowa i Sergjusz Baranow, obecnie poseł do sejmu. Masłowska była główną działaczką, agitatorką i organizatorką powstania na terenie Grodzieńszczyzny, a Baranow piastował godność prezesa Narodowego Komitetu Białoruskiego w Grodzie.

Winę innych współoskarżonych ustalono przy pomocy świadków i dowodów rzeczowych w postaci przejętych rozkazów Chmary, zdobytych podczas oblavy w Puszczy Białowieskiej

ARCHIWUM „ATAMANA CZORTA”

i t. p. Działalność pomniejszych działaczy — wedle wskazówek rozkazu Chmary — polegała na

WERBOWANIU MŁODYCH LUDZI DO TWO-
RZENIA SIĘ NA LITWIE KOWIENSKIEJ
ARMJI BIAŁORUSKIEJ,

zbieraniu broni, agitacji wśród włościan przeciw Rządowi polskiemu i t. d.

Chmara zalecał sporządzać spisy oficerów, policjantów i żandarmów ze wskazaniem ich adresu, a to w tym celu, by ich wymordować z chwilą wybuchu powstania, które popra Niemcy i Litwa.

Spisy imienne członków bandy Skomara-cha, znalezione w zdobytym archiwum, znacznie ułatwiły zadanie władz śledczych.

Wśród dokumentów, świadczących o realizacji rozkazów komendanta Chmary, znaleziono raport Tarasa Bulby, rejonowego atamana. Bulba donosi, że

CAŁY POWIAT GOTÓW JEST DO WALKI I CZEKA ROZKAZÓW.

Następnie donosi, iż wysłał do osobistego rozporządzenia Szymaniuka 60 ludzi konnego oddziału dzikiej białoruskiej dywizji i że za otrzymane 18 milionów marek kupił

DLA 5000 LUDZI CAŁKOWITE UZBROJENIE i wypłaci każdemu pensję za 2 miesiące z góry. Dalej zapewnia, że cały garnizon B-1 jest w

jego (Bulby) ręku. W jeden dzień można zniszczyć wszystkie polskie pulki.

Gdy organizacja powstańcza została wykryta przez władze polskie,

CZEŚĆ SPISKOWCÓW Z HERMANEM SZYMANIKIEM UKRYŁA SIĘ W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ I ZORGANIZOWAŁA SIĘ W BANDE.

Gdy zabrakło pieniędzy na utrzymanie watahy, postanowiono zdobyć potrzebne środki zapomo-
cą rabunku.

Pierwszy napad był dokonany 7. kwietnia 1922 r. na dom gajowego Jana Olkiewicza, we wsi Witowo, pow. Bielskiego, 17. kwietnia podpalone zostały przez bandę składy drzewa na linii kolejowej Czeremcha—Hajnówka, stajnowiace własność Wileńskiej Dyrekcji Koleji Państw., 26. kwietnia dokonano napadu zbrojnego na mieszkańców wsi Biała, podlesniczego F. Czyżewskiego, Judela i Junkiela Gellersztej-
now i Eljasza Dona. W nocy z 28. na 29. kwietnia 1922 r. banda napadła miasteczko Kleszczele, przyczem zostali zabici posterunkowi Ostaszewski i Borzym, restaurator Onufry Sawicki i jego matka Barbara Sawicka, a także usiłowano zabić księdza Teodozjusza Zylińskiego.

Rozprawa potrwa od 10 do 14 dni.

Jak urzęduje komisja rejestracyjna?

W obwieszczeniach ogłoszono, iż wojskowe komisje przeglądowe rozpoczynają urzędowanie o godzinie 8-mej rano. To widocznie nie obowiązuje jednej z komisji urzędującej w szkole Reja na placu Gołuchowskich.

Wczoraj o przepisaną godzinie zgłosiło się wiele osób, które mają także inne zajęcia, aby wcześniej załatwić tę formalność. Ale zastano tu tylko policjanta. W 15-cie minut po 8-mej przyszedł pisarz wojskowy. O godz. 8'30 zjawił się lekarz wojskowy, zaś 8'45 przyfatygował się sam kierownik tej komisji.

Gdy miano już rozpocząć urzędowanie okazało się, iż brak „indeksu”. Posłano więc szeregowca na ulicę Kurkową, który nim wrócił, ilość niecierpliwie oczekujących na swą ko-

lej doszła do kilkudziesięciu osób. Ostatecznie urzędowanie rozpoczęto dopiero o godz. 10'15.

Wśród ścisku wielu zniecierpliwionych, głośno, nie bardzo pochlebnie wyrażało się o punktualności i sprawności tej komisji.

W czasie dobijania się o pierwszeństwo do stawienia się przed komisją jeden z obecnych 24-letni Sało Kokoss zachorował. W Pogotowiu ratunkowym stwierdzono u niego ostry atak hysterji, przeto odwieziono go do szpitala.

Chyba wyższe władze wojskowe wejrzą w te sprawy i pouczą kogo należy, ażeby dbano o punktualność, jak o to dbają „cywilni” obywatele.

To co się działo jednego tylko dnia określić można mianem niedbalstwa i skandalu.

Ruch artystyczny.

Otwarcie nowej Wystawy w Tow. Sztuk Pięknych.

Z wiosną obecną ożywiło się miasto nasze wzmożonym ruchem w dziedzinie sztuki. O ile bogata „Wystawa Wiosenna” na placu Targów Wschodnich ściągła malarzy i niemalarzy w swe podwoje obfitością i różnorodnością sił, biorących w niej udział, to sale w Muzeum Przemysłowym zdolne są zasilić duszę widza szeregiem zasadniczych refleksji na temat zagadnień malarzkich, twórczości malarskich.

Szukanie nowych dróg wypowiedania wizji twórczych, łamanie się ze światem uświęconych kanonów, objawianie najgłębszych przeżyć artystycznych, prób nowej ekspresji i nowych wrażeń nigdy niestety nie było u nas wdzięcznym zadaniem wśród społeczności, ospale przywykłej do wszystkiego, co już dobrze znane i uznane, co nie każe myśleć, wysilać się lub odkrywać, co nie zmusza do trudu spoglądania w ducha artysty, rozwiązyującego problemy, powstałe w jego artystycznej jaźni.

Uwagi takie nasuwały się mimowoli w czasie otwarcia obecnej Wystawy J. Pankiewicza, St. Matusiaka, Z. Radnickiego i J. Bednarskiego.

Część publiczności objawiała swe „sądy” w taki sposób, jakby Lwów rzeczywiście (co słyszemy niestety coraz częściej) był głęboką prowincją. Razi ich, śmieszy wszystko, co nie jest „gładkim obrazkiem”, co w ich pojęciu jest „niezrozumiałe”, niepokojące, nowe...

Artyści, których prace oglądamy w salach Muzeum przedstawiają indywidualności twórcze o różnej skali napięcia woli i zakresu zainteresowań.

U Matusiaka wewnętrzna wizja, sprowadzona siłą wyobraźni, góruje nad wszelkimi inne-

mi problemami i szczęśliwe uzewnętrznienie jej, jak w portrecie s. p. prof. Bołoz-Antoniewicza, daje nam poznać wielką siłę ekspresyjną młodego artysty, ogromnymi krokami zmierzającego wciąż naprzód. Portret ten przykuwa silnie swą utajoną treścią. Opanowuje pamięć ostrym, długo nie niknącym obrazem. Nieustający w pracy i poszukiwaniu nowych wartości, Matusiak zapowiada wiele.

Radnickiego interesują zagadnienia przedewszystkiem kolorystyczne. Sztuka jego ma cechy abstrakcyjności. Wybiera rzeczy pozornie proste a pierwszorzędnie trudne technicznie — i pokonywa trudność zwycięskim atakiem. Do najlepszych prac jego zaliczyć należy „martwą naturę”, gdzie cztery gorąco żółte lśniące tony, czterech przedmiotów, lakieru stołu, atlasowej draperji, dojrzałego owocu i miedzianego naczynia oddane są odczuciem trafnym i śmiałościem — ciekawy jest też „Portret własny”.

W zupełnie inny świat wiedzy nas Józef Pankiewicz. Jest on najwięcej zrównoważony w swych pracach. Jego dążenie do syntezy, w swoisty sposób podane, wprowadza zwłaszcza w pejzażu, duszę wrażliwego widza w stan pełen nastroju.

Wiele pierwiastka fantazji, sentymentu spotykamy w niezupełnie jeszcze zdecydowanym w wytkniętym kierunku, Hrynkowskim; podobna cecha rysuje się też u Bednarskiego.

Jakkolwiek tak różni, wszyscy artyści powyżsi zbratani są swem ustawicznym zmaganiem się z martwością i zastojem w malarstwie, w odważnym wyzwaniu drzemiących w duszy malarzkiej zadań i zapytań, w przedzieraniu się przez ścieżki trudne i nieznane sztuki plastycznej na nowych drogach.

Marja Hausnerowa.

Walka kolejarzy o pragmatykę.

Ministerstwo kolei żelaznych wydało „okólnik“ do wszystkich kolejarzy, w którym głosi, że pewne jednostki głoszą kolejarzom, że M. K. Z. chce odebrać dekrety, co jest nieprawdą, że nowy projekt pragmatyki da możliwość osiągnięcia więcej dekretów, i grozi M. K. Z., że tym, którzy mówią o odebraniu dekretów wytoczy się dyscyplinarkę. Gdyby za czasów carskich podobny okólnik się pokazał przeszłoby się nad takimi bredniami do porządku dziennego, ale w Polsce, w państwie demokratycznym trzeba pomóc M. K. Z., aby wiedziało, komu należy wytoczyć dyscyplinarkę. A zatem. Cztery lata przeszło, jak się przygotowuje pragmatykę, i co jeden „kukarz“ odejdzie z M. K. Z., to drugi na nowo zabiera się do tej roboty, aż w końcu usmarzono niemożliwą, aby się kolejarze na nią zgodzili. Stąd liczne protesty, o których wspomina okólnik p. Marynowskiego. Projekt Jasińskiego dzieli kolejarzy na dwie grupy:

I. grupa. Urzędnicy państwowi. Projekt dzieli tę grupę na 3 kategorie według wykształcenia. Kto do urzędników będzie zaliczony, o tem nie ma w projekcie mowy. To M. K. Z. później samo rozstrzygnie w drodze rozporządzenia. Ci, którzy zostaną uszczęśliwieni tytułem „urzędnika“ zostaną niewolnikami, ponieważ projekt mówi, bezwzględne posłuszeństwo, odpowiedzialność materialna nawet prywatnym majątkiem za szkody spowodowane „złą wola“ lub grube niedbalstwo. Każde więc wykolejenie się, lub wypadki nieuniknione mogłyby uchodzić jako „zła wola“ lub grube niedbalstwo.

Wszak już obecnie konduktorom ściągają się za zbite szyby i kaganki, które podróżni zbijają, lub przez okno powyrzucają. Czy była tu „zła wola“ konduktora?

Co zaś do zachowania się poza służbą, to projekt powiada, że nie wolno należeć ani uczestniczyć w działalności tych zrzeszeń, których cele nie dadzą się pogodzić z obowiązkami urzędnika państwowego, nie wolno wchodzić w żadne z umowy i t. p. a więc zupełnie jak 30 lat temu w Austrii.

O karach dyscyplinarnych projekt zaś mówi: grzywna do wysokości 10 proc. poborów, odliczenie lat służby od 1 do 3 lat, degradacja na niższe stanowisko z uszczupleniem poborów, spensjonowanie z uszczupleniem emerytury aż do 50 proc. (!) wydalenie ze służby nawet bez prawa do emerytury — a w dodatku koszta całego postępowania dyscyplinarnego.

A teraz co do odebrania dekretów. Nikt nie jest taki naiwny, aby mówić lub są-

dził, że mu się dekret zupełnie odbierze. Posłuchajmy jednak co paragraf 96 powiada: wszyscy, których M. K. Z. nie zaliczy do grupy urzędniczej, przechodzą do grupy prywatno-prawnych. Dekretowy z Małopolski, lub etatowy z Kongresówki, ma w ciągu 3 miesięcy oświadczyć, czy godzi się przejść do grupy prywatno-prawnej, a więc stracić wszystkie prawa nabyte. Jeżeli się zgodzi zostanie przy koleji — jeżeli zaś nie, — to się z nim rozwiąże stosunek służbowy i projekt powiada, że ci, którzy mają do 10 lat służby, dostaną odprawę, ponad 10 lat nastąpi spensjonowanie.

A przepisy przejściowe: Mówią one, że w ciągu 2 lat, nikt nie będzie stałym urzędnikiem chyba, że specjalnie zostanie zamianowany.

A druga grupa, to są ci, którzy choćby dziesiątki lat pracowali żadnych praw nie otrzymują. Gwarancji żadnych niema i każdej chwili może taki pracownik dostać 14- dniowe wypowiedzenie. Żadnej emerytury i zaopatrzenia na starość. Oto tych kilka przykładów, ogłoszonych w „Kolejarzu Związkowcu“ w 1922 r. i referaty członków Wydz. Wyk. Z. Z. K. spowodowały głośne protesty u kolejarzy, zapadłe na sefkach zgromadzeń. I jeżeli obecne M. K. Z. poczuło się poruszone tymi protestami, to moim zdaniem powinno wytoczyć dochodzenie byłemu ministrowi Jasińskiemu za przedłożenie takiego projektu, a dla uspokojenia kolejarzy wydać uczciwy okólnik, że nowy projekt przewiduje dla wszystkich kolejarzy dekrety. Sefki odbytych zgromadzeń w walce o pragmatykę korzystną dla kolejarzy — zespoliły ogół w jedną myśl, a myślą tą to stoczenie boju, z rządem, i z większością sejmową, którzy nad żądania kolejarzy chcieliby przejść do porządku dziennego. Tylko daniem praw wszystkim, a nie śmieszni okólnikami można uspokoić wzburzone umysły.

A. S.

3 ruchu robotniczego.

§ ZARZĄD STOWARZYSZENIA „PRACA“ Rynek 8, I. p., rozpisuje konkurs na sekretarza zawodowego dla robotników dziennych na Małopolskę Wschodnią. Wymagane są następujące kwalifikacje: 1) znajomość ruchu zawodowego; 2) zdolności organizacyjne; 3) zdolności agitacyjne; 4) znajomość obu języków w słowie i piśmie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd do dni 8-miu od dnia rozpisania konkursu, w godzinach wieczornych.

Za Zarząd Stow. „Praca“: Pekalesowa, sekr. Bosa Sawa, przew.

Burza gradowa i pożar od pioruna.

Przed kilku dniami, po upałach, dochodzących do 24 stopni R., nadciągnęła nad Kołomyją niepamiętna w tej okolicy burza, połączona z ulewą i gradem. W pasie dość wąskim, w okolicy dworca kolejowego, aż do: Korolówki, spadł grad niebywałej wielkości, gdyż niektóre kawałki lodu ważyły do 35 dkgr. Wschodnia część miasta oraz dworzec kolejowy poniosły szkody olbrzymią, gdyż tak na dworcu kolejowym jak i w licznych domach zostały wybite wszystkie szyby. Pociąg kolejowy, dążący do Sniatyna, przed stacją Korolówka musiał stanąć w polu z powodu zwałów lodowych. Wszystkie okna w wagonach zostały wybite. Pola, ogrody, i sady zostały zniszczone w tej okolicy. Szkody, wyrządzone dochodzą do miliardowej wysokości.

Burze, które przeciągnęły przez kraj 8 bm., nawiedziły i Łuczyce, pow. Sokalskiego. W nocy uderzył piorun w gruszę, stojącą obok stajni Michała Spólnika, która spłonęła. Szkoda wynosi 3,500.000 mk.

Wiadomości z kraju.

POŻARY I ZABICIA OD PIORUNÓW. W nocy na 8 bm. w Jezowem, pow. niskiego, podczas burzy piorun uderzył w stodołę Rozalji Urbanik, która padła pastwą płomieni, oraz trzy stodoły sąsiadów. Szkoda wynosi 27 milionów marek.

Tego samego dnia pod lasem w Fedrypolu znaleziono leżące twarzą do ziemi zwłoki Dmytra Zmudzkiego, liczącego lat 35. Zrazu sądzono, że zachodzi tu zbrodnia, następnie stwierdzono jednak, iż Zmudzki zginął od piorunu, który poszarpał mu koltierz od koszuli, roznosząc strępy po gałęziach smereka.

Na polach koło Dzikowa, pow. cieszanowskiego dnia 9 bm. piorun zabił Andrzeja Smalucha oraz prowadzoną przez niego parę koni.

FASZYZM W RUMUNJI.

BUKARESZT, 15. 5. (tel. „N. Fr. Presse“). Faszyzm, który w Rumunji liczy 200,000 zapisanych członków, szerzy się w kraju w zaskakujący sposób. Na uniwersytecie w Jassach pojawia czarna chorągiew faszystów ze znakiem swastyki (Hakenkreuz). Minister Constantinescu, który powrócił z zagranicy, oświadczył, że ruch faszystowski w Rumunji podkopał cały jej kredyt za granicą.

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.
(Ciąg dalszy).

Rydziński nie dziwił się. Była czemś pospolitem, zwyczajnem całą historją tych dwojga. Powtarzała się do znudzenia w najrozmaitszych swych wariantach. Naturalne było także to, że przeplatała ją czerwonymi nitkami krwi cierpienia.

Postanowił trwać na realnym gruncie, być rozzumnym, trzeźwym, konsekwentnym za Kołowskiego i za siebie.

— To romantyzm, spóźniony bardzo w twym wieku, a nieodpowiedni zupełnie dla twojej inteligencji. Więc to, że nie będziecie się nigdy rozumieli, jest twoją tragedją? Śmiałybym się, gdybym się nie bał, że się urażę.

— Od dwóch miesięcy, jak tu mieszkamy, widzę, że oddala się coraz bardziej odennie. Stwarza sobie krąg odrębny życia, do którego ja nie mam przystępu. Istnieje dla swojej osobnej radości, dla swego osobnego smutku. Usniechnie się do mnie, uściśnie mi rękę, przemówi ciepło i serdecznie — tak jak dawniej, — ale ja wiem, że to tylko zewnętrzność, że to tylko forma łącząca nas dlatego, że obcujemy bezpośrednio ze sobą.

— A ty czego chciałś? Posiąść jej duszę

na własność? Graniczy to z naiwnością: Kobiety pewnego typu, nie mają jakiejs specjalnej duszy... ona jest w linjach ich ciała, w blasku oczu, w gładkości skóry, w dźwięku głosu. I wierz mi... ta dusza może wystarczyć dla mężczyzny. Kobiecość — to wszystko, czego pożądamy; aby zaspokoić ten ślepy popęd do rozkoszy czy szczęścia.

— A jeżeli i tak pojęta dusza nie może do mnie należeć? jeżeli nią dzielić się muszę z innymi?

— Jakto? Co zatem mam przypuszczać?

— Przypuść, że ta mała, płochą dziewczynka umie całować tak samo innych mężczyzn jak i mnie. Że będzie drżała tak samo w objęciach innego. Że ma dla niego te same pieczołowite słowa, co dla mnie...

— Nie chcę być niedyskretnym. Panna Alinka jest lekkomyślną, wesołą panienką i lubi towarzystwo męskie, co całkiem naturalne w jej wieku. Ty z egoistyczną wyłącznością pragnąbyś zachować ją z jej najłżejszymi odruchami dla siebie. Po raz drugi więc muszę cię spytać: To jest twoją tragedją?

Kołowski potrząsnął głową:

— Nie. Przesuwasz się po wierzchu, żonglujesz frazesami. Logiką słów. Ale do głębin nie chcesz zaglądać i Annie do niej patrzeć chciałbyś zabronić. Lecz ja jednym stwierdzeniem przekreślę wszystko, co mówisz: Nie kocha mnie, nie będzie mnie nigdy kochała, podczas gdy pierwszy, lepszy, który jej się nawinie na drodze, stanie się dla niej stokroć droższy o-

demnie. Najpospolitszy, najmarniejszy człowiek. I ja uginam się pod tą koniecznością, i równocześnie buntuję się przeciw niej i na tem wpływają mi dnie i tygodnie... na zastanawianiu się nad problemami etyki sztucznej wyrozumowanej i żywej etyki piciowej... Głębokie to problemy, w każdym razie najważniejsze dla mnie. A zresztą, nie mnie nie obchodzi. Swojego czasu głosileś, że każda racja może być prawdziwa, — i ja noszę z sobą tylko moją prawdę. Co masz jej do zarzucenia?

Mówił na pozór spokojnie, ze zmęczeniem w głosie, jakby już całkowicie zrezygnował z wszelkich prób oporu. Wobec tak postawionej kwestji Rydziński mógł tylko zapytać:

— Cóż się właściwie stało?

— Nic się nie stało... i to najgorsze. Tylko to miasto zabrało mi ją. Tylko rumieniec wstępując mi na twarz, na myśl, że miałbym podjąć się roli kluczніка więziennego, aby zachować jej dziewiczą piękność, jej dziewiczy czar dla siebie. Ale otośmy przed mieszkaniem. Wstąp, będziemy swobodni, bo Alinki o tej porze nie ma... Chodzi na tańce, zachciało się jej uczyć modnych tańców... wolnoż mi było tej niewinnej rozrywki zabronić? A że ona w tańcu wprost oddaje się swemu towarzyszewi, to już do rzeczy nie należy, to zresztą przyjęte jest ogólnie. Tylko taki śmieszny trytyk jak ja, taki staromodny romantyk będzie widział w tem coś nieprzyzwoitego, tylko taki egoista jak ja, będzie odczuwał to jako ból.

Rydziński ważył już od pewnego czasu to,

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Gościnne występy sławnej artystki z Ameryki pani HENRIETTY SCHNITZER.

Środa 16 maja o g. 7:30 w.

Czwartek 17 maja o g. 7:30 w.

Wymagania kobiet Płomienie

obraz famil. w 4 akt. Załazarowskiego.

tragedja w 3 aktach Hansa Müllera.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Z Winnik.

Sprawozdanie poselskie. — Brak pracy. — Porachunki wyborcze. — Urzędnik pocztowy Weiss, jako komisarz. — Nieżyczliwość dla szkoły.

Dnia 9. b. m. odbyło się tu sprawozdanie poselskie p. Smulikowskiego, który złożył wyczerpujące przedstawienie zabiegów klubu P. P. S. i swoich około poprawy doli robotników tytoniowych, zwłaszcza emerytów i wdów. Zebrani serdecznie dziękowali tow. posłowi za gorliwe zajmowanie się ich sprawami. Niestety odbudowa zniszczonej fabryki tytoniu posuwa się powoli i tam, gdzie przed wojną pracowało 1500 robotników — jest obecnie niespełna 500, inni w głodzie i nędzy czekają na pracę. Tymczasem niektórzy są zajęci przy usuwaniu gruzów, ale i tu często się robota przerywa z powodu braku kredytów i robotnicy są pozabawieni nawet i tych nędznych zarobków.

Minęło już pół roku od czasu wyborów do sejmu, a klika tutejsza pozostająca na usługach Chjeny, czyni swoje porachunki wobec przeciwników Chjeny. Drobny konflikt nauczycielki S. w szkole z uczenicą — wydmuchał tutejszy komisarz rządowy Weiss do potęgi, ażeby zemścić się na nauczycielce, która ośmieliła się zgodnie z większością tutejszej ludności oświadczyć się za listą Nr. 2, aczkolwiek do partji naszej p. S. nie należy. Pan komisarz, jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej nęczył jest na niedomagania szkoły, gdzie brud, niechlujstwo zatrąwiają młode organizmy, nie widzi i nie prze-

ciwdziała demoralizacji, jaką szerzy przyjaciel jego Kochan kierownik szkoły — natomiast stara metodą hyjen abrahamowiczowskich próbuje szykanować nie miłe sobie jednostki.

Zapytać się należy, co wogóle robi p. Weiss na stanowisku komisarza rządowego, dlaczego się udziela na ten cel urlopu urzędnikowi państwowemu (pocztowemu), zwłaszcza, że działalność jego, jako komisarza doprasza się wprost gruntownej lustracji... A tyle się mówi o redukcji urzędników i sanacji skarbu.

Wogóle szkoła, gdzie duszą się w niechlujstwie, wilgoci i zgniliznie dzieci robotnicze nie cieszy się opieką czynników „narodowych“. Przeciwnie zauważyć można raczej niechęć i nieżyczliwość. Oto przykład: Lesnik samorządowy p. Stankiewicz nie pozwala młodzieży szkolnej w towarzystwie i pod opieką nauczycieli odbywać wycieczek do lasu. Boi się, by mu dzieci nie wyrwały... dębów.

Nauczyciele muszą uczyć o lesie, wiosnie, maju — w dusznej, pełnej wyzwiewów klasie.

Oto nasza inteligencja „narodowa“.

Kierownik szkoły sieje zgorzenie, prezes Rady szkolnej — judzi rodziców przeciw nauczycielce, lesniczy żąda młodzieży szkolnej powietrza i zieleni...

—

Święto 1 maja w Schodnicy.

Święto 1-go Maja odbyło się wroczyście. Już wczesnym rankiem z odległych okolic spieszyli do Schodnicy robotnicy na zgromadzenie, które odbyło się na placu „potargowicy“. Zgromadzenie zagalit tow. Helać, przewodniczącym wybrano tow. Janiewskiego.

Tow. Przewłocki z Borysławia wygłosił re-

ferat o znaczeniu święta 1-go Maja, o 8-godzinnym dniu pracy, o ubezpieczeniu rob. w czasie bezrobocia i ubezpieczeniu na starość. Przedstawił zebrany politykę kapitalistyczną, re-akcji dążącej do osłabienia siły proletariatu przez wywołanie sztucznego bezrobocia i od-zieranie robotnikom zdobytych praw. Z tut. rob.

co miał powiedzieć. Było to brutalne, ale nasuwało się jako jedyne wyjście z sytuacji, opartej przez nadwrażliwość i nadczułość tego człowieka.

— Prawda, że te pokoje, wysłane dywanami, pełne cacek, mroku i ciszy, wyglądają jak gniazdko, stworzone dla miłości?

Kołowski, mówiąc to, uśmiechał się trochę szyderczo, trochę smutnie.

Rydziński rzekł:

— Poznaje cie. Z niezamąconym spokojem układałeś sobie życie; chciałeś je zaanknąć w rankach filisterskiego wegetowania. Nie udało ci się, i dlatego rozbijasz się nie o coś z zewnątrz, ale o mary wyobraźni.

— Może być... lecz to nie zmieni rzeczywistości, w jakiej się znalazłem.

— Pozwól mi, niech dokończę. Mówię, jak człowiek, przypatrujący się z boku. Szkopty, o które ty się roztrząszasz, usuwa jedno silne kopnięcie nogą. Ale, by się na to odważyć, trzeba poprzednio powydziarać z siebie jak plewę nagromadzony zapas przeżytków i trzeba umieć pożądać. Ludzie mocni nie cierpią; tęsknota i cierpienie — to atmosfera niedoświadczonych. Dlaczego nie umiałeś doprowadzić do ulegalizowanego rozłączenia się z żoną?

— Próbowałem. Wysłałem przecie ciebie do Warszawy, wyjechałem sam potem do niej, do Bydgoszczy. Wiesz, jak mnie po szatańsku oszukiwała, jak znikła z widowni, jak daremne były starania, by ją odnaleźć. A teraz, cóż ja mogę znaczyć dla tej dziewczyny, człowiek zogie naty, nie mogący ofiarować jej tego, co może mieć dla niej jedyną wartość? Przecież jej młoda istota czeka wypełnienia... wyciągnięte jej

ramiona przywołują życie... i to jest słuszne... i tak musi być i ja rozumiem to przeraźliwie jasno... a jednak...

— I ty jej tego życia dać nie możesz?

— Wszystko byłoby inaczej, gdyby mnie kochała, wszelkie komplikacje rozerwałyby się jak sieć pajęczą. Swobodne, dumne, nieogładające się na nic szczęście, byłoby naszym udziałem. Ale ona nie umie kochać, nikogo prócz siebie.

— Nie mówiłaś jej nigdy o sobie? o tych smutkach, i niepokojach, jakie przeżywasz? O tem, że ona winna jest temu?

— Nie. Wie o wszystkim bez moich wyrzekań. Są w niej odguchy litości; oczy jej pełne są anielskiej słodyczy, ale serce jej zapieczutowane na siedm pieczęci milczenia, jej mózg nie umie ogarnąć takiej sprawy, jak moja miłość. „Kocha się we mnie“ — uzmysławia sobie z zadowoleniem — to całkiem naturalne, bo jestem ładna i miła. I jest pewna, że wwiązuje się względem mnie z obowiązku wdzięczności, gdy mówi do mnie, jak do kochanego brata, gdy mi siada na kolanach i całuje...

— Przeniknęłaś jej serce i mózg, co nie było tak trudno, skoro prócz tego studjum, niczem innym się nie zajmujesz od szeregu miesięcy. Ta walka, która się między wami toczy, musi się zakończyć zwycięstwem jednej strony. A jest jeszcze jedno, o czem zapomniałaś, sentymentalny idealista, chcący dokonać koniecznie podboju serca i nie umiejący do niego trafić...

(C. d. n.)

przemawiał po ukraińsku tow. Kohut o walce proletariatu i braterskiej łączności proletariatu całego świata.

Po uchwalonej rezolucji uformowano pochód przez Schodnicę i z powrotem do lokalu Organizacji metalowców i naftowców. Na zakończenie przemówił jeszcze tow. Przewłocki i tow. Kohut dziękując zebrany za liczny udział w uroczystości. Wieczorem odbyła się zabawa, dochód przeznaczono na cele oświatowe.

Różne.

OSOBLIWE REKORDY. W Anglii ogromnym powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju zawody. Od r. 1888 posiada Londyn światowe mistrzostwo obierania ziemniaków. Zwycięzcą był wówczas James Goddard, który ostrugał 12 kg. w 19 minutach.

Londyn posiada również światowego mistrza w sztuce liczenia pieniędzy, który potrafił w 9 minutach przeliczyć 1000 szylingów i poukładać je równocześnie w 10 paczkach. W innym znów wyścigu liczenia pieniędzy w Londynie zwycięzcą został ten, który z zakrytymi oczami jedynie przy pomocy dotyku najszybciej odróżniał pieniądze prawdziwe od fałszywych. Niejaki Zowney uzyskał rekord w otwieraniu ostryg, otwierając 1000 w 9 minutach. Niejaka pani Robba potrafiła zrobić 2000 kanapek w 9 godzinach, zużywając na ten cel 40 chlebów i 22 kg. szynki.

Wśród zwarjowanych palaczy odznaczył się Amerykanin See, który wypalił jedno po drugim 50 cygar, John Robert wprawił świat w zdumienie swoją partją bilardu w której zamiast kijem posługiwał się zwykłym parasolem. Rekord w tańczeniu walca osiągnął A. Rezin, który bez najmniejszej przerwy tańczył walca 25 godzin 32 minuty i 10 sekund, w czym został przewyższony przez przygrywającego mu pianistę, który grał jeszcze dwie godziny dłużej. Muzyczny rekord osiągnął Włoch Ganzia — grając na fortepianie 250 kompozycji w 40 godzinach, przyczem dwukrotnie tylko przez 10 minut spoczywał.

OGŁOSZENIA.

Do szycia pojedynczego, łatwego potrzebne siły pierwszorzędne na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia tylko z dokumentami w firmie „ELLEN“ Chorążyczyna 11 A.

Zdolne panny do męskich robót na maszynach znajdują natychmiast zajęcie Jachowicza 4. 12-2

TERMINATOR wiejskiego szewca, lat 20, poszukuje w celu lepszego wykształcenia się zajęcia w warsztacie szewskim tylko za wikt. Zgłoszenia do Administracji pod „Terminator“. 8-1

ZGUBIŁO legitymację kolejową i książkę wojskową na nazwisko JAN SUSZYŃSKI, wydane przez P. K. U. Lwów, które się unieważnia. 7-2

Szyfony, płótna, wełny, satyny, sponge'a, calgi, etc. poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych

MICHAŁ HACKEL Lwów Kazimierzowska 4. — Sprzedaż detaliczna bez podwyżki cen. —

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. Klara Frisch-Sawicka ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet WĄŁOWA 11 od 3-5. 6

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich Z FABRYKI ULTRAMARYNY **CH. PERLMUTTER** LWÓW I W ZHIESIENIU K. LWOWA. BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

OLKA

Specjalny skład pończoch i wyrobów trykotowych

Lwów, Rynek 35.

poleca jedwabne i wełniane żakjety, pledy, jumpery, pończochy, rękawiczki, skarpetki oraz wyprawki dla niemowląt
Hurtownie! Detalicznie!

Drukarnia akcydensowa we Lwowie, w dobrym stanie, z liczną doborową klientelą poszukuje wspólnika zecera lub masywnistę z kapitałem. Zgłoszenia pod „Drukarnia” do Administracji Dziennika.

SEZON MINĄŁ

ceny zredukowane

SKŁAD OBUWIA

Grodecka 1.

Schnapek, Thlman i B-cia Elehman.

162

Za bezcen!!!

Pończochy, rękawiczki, bielizna męska i damska krajowa i zagraniczna, krawaty angielskie, chusteczki, laski, parasole, mydła toaletowe, perfumy, nożyki do gillettek i t. p. aparatów, tylko w znanej z taniości i solidności firmy

S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.

443 Uwaga na firmę i Nr. domu 7.

Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym”.

KARBID

zagraniczny, 50-80 mm, w oryginalnych bębnoch dostarcza

EHRlich i REIFER, Ska. Handlowa
Lwów, ul. Koftątaja 8. — Telefon 747.

ROWERY

i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p. footballowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD,** Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odw. 522

BACZNOŚĆ !!

Ważne dla Pań i Panów!

Kto chce oszczędzić pieniądze, niech spieszy na zakupy do **MAGAZYNU NOWOŚCI** p. f.

Michała Gelba

Lwów, Grodecka 64

naprzeciw kościoła św. Elżbiety.

Koszule męskie	od mk. 22.000
Kalesony męskie	” 19.500
Pończochy damskie prawdziwe jedwabne	mk. 20.000
Pończochy gazowe I. sorta	” 30.000
Pończochy jedwabne flor I. sorta	mk. 23.000, 26.000 i 28.000
Pończochy fild. I. sorta	mk. 12.000 i 14.000
Pończochy niciane z podwójną stopą	” 6.600
Skarpetki męskie	od mk. 4.000
Rękawiczki damskie i męskie	” 4.800

oraz w wielkim wyborze wyroby skórzane 542-1 i perfumerja.

Uwaga na firmę i numer domu 64!



Czego?? czekacie??

Widzimy, że wszystko wiąż dorożeje, a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmieniem zamówieniami do składu fabrycznego

M. BRYL, w Łodzi,

gdzie są do nabycia po najtańszych cenach fabrycznych następujące towary:

Kort „Manchester Polski”. Towar ten jest nie do rozdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A” 90.000, gat. „B” 120.000 mk.

Kort angielski. Ostatnia nowość sezonu, wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenje, bardzo praktyczny i mocny materiał na eleganckie męskie ubranie. Cena za 3 metry gat. I. 150.090, gat II. 175.000, gat. III. 225.000 mk.

Komplet podszewki pod ubranie wysyła się za 50.000 i 75.000 mk.

Flotna białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr 7.500, 8.500, 10.000 i 12.000 mk.

Baty: ty na bluzki i suknie w najpiękniejsze desenie. Cena za 1 metr po 8000 i 9000 mk.

Satyne po 12.000 i 15.000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, lecz przy nadstaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład Fabryczny M. BRYL, Łódź,
ul. Piotrkowska L. 56. 519

Inserujecie w Dzienniku Ludowym.

Dla wyjeżdżających do miejsc kąpielowych

poleca po przystępnych cenach **RAGLANY**, oraz **UBRANIA GOTOWE** najnowszego fasonu, wyrobu własnego, znana firma krawiecka

S. WEISS

Lwów, ul. Sykstuska 6.



Gotujcie, smaźcie i pieczcie tylko na **KUNEROLU** tłuszczu roślinnym smakoszuw

Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Przemysł Terpentynowy W POLSCE S. A.

subskrypcję na akcje przyjmuje

Bank Narodowy

Oddział we Lwowie, Akademicka 10.

Towarzystwo Przemysłu Węglowego W POLSCE S. A.

Subskrypcję na akcje 4-tej emisji przyjmuje

Bank Narodowy

Oddział we Lwowie - Akademicka 10.

Cena emisyjna dla posiadaczy starych akcji 1.200 mk. za jedną akcję; dla nowych subskrybentów 1.600 mk.